

Sygn. akt I C 61/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2017 roku

Sąd Rejonowy w Kłodzku Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Eliza Skotnicka

Protokolant prot. sąd. Magda Biernat

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 września 2017 roku w K.

sprawy z powództwa Z. O.

przeciwko A. M. (1)

o zapłatę 35.200,00 zł

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Powód Z. O. pozwem wniesionym dnia 29 grudnia 2016r. domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 35 200 zł wraz z ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu oraz kosztami postępowania. U uzasadnieniu pozwu wskazano, że strony zawarły w dniu 23 grudnia 2013r. ustną umowę o roboty budowlane, przedmiotem której było m.in. położenie dachówki oraz wykończenie dachu, sprowadzenie z Polski okien oraz drzwi tarasowych wraz z ich montażem, prace hydrauliczne polegające na montażu filtra wody, wykonanie posadzki betonowej w pomieszczeniu przeznaczonym na oranżerię oraz na tarasie ok. 35 m², położenie drenaży, położenie ok. 15 mb krawężnika i zamontowanie okna kuchennego. Prace zostały wykonane nieprawidłowo. Dachówka została nieprawidłowo zamontowana, co powodowało spływanie wody po ścianach, zamiast do rynien. Naprawa wymagała ściągnięcia warstwy dachówki i prawidłowego zamontowania rynien. Nieprawidłowo zamontowane zostały drzwi tarasowe – krzywo, odbiegając od pionu. Naprawa dokonana przez przedstawiciela firmy (...) wyniosła 820 zł, a następnie przez firmę (...) – 1090 zł. W związku z tym powód poniósł straty w okresie grzewczym oraz zniszczenie części elewacji i kaflí podłogowych w związku z demontażem drzwi – ok. 800 zł. Pozwany nieprawidłowo zamontował filtr wody, co spowodowało zalanie pomieszczenia technicznego, straty z tym związane to 890 zł. Posadzka wykonana przez pozwanego w oranżerii i na tarasie była krucha i w 40% powierzchni wymagała skucia i ponownego jej wykonania, łączny koszt to 2600 zł. Naprawa źle wykonanego drenażu wyniosła 800 zł. Ponadto pozwany krzywo zamontował krawężnik ok. 15 mb oraz krzywo zamontował okno kuchenne. Pozwany nie wykonał prac poprawkowych, mimo licznych wezwań i rozmów telefonicznych. Ponadto pozwany nie wystawił powodowi faktury za wykonane prace, przez co powód utracił możliwość otrzymania dotacji w wysokości 800 euro.

Pozwany A. M. (2) wniósł o oddalenie powództwa na koszt powoda zarzucając, że wbrew twierdzeniom powoda strony nie były związane umową o roboty budowlane. Pozwany wskazał, że zawarł z powodem umowę dotyczącą wykonywania na jego rzecz na terytorium A. określonych prac przy rozbiórce i budowie domu. Strony umówiły się, że pozwany zostanie zgłoszony przez powoda do austriackiego F. (urzędu skarbowego) jako osoba fizyczna wykonująca prace na prywatne zlecenie. Powód zwodził w tym zakresie pozwanego i ostatecznie takiego zgłoszenia nie złożył, co

było zasadniczą przyczyną, że współpraca stron uległa zakończeniu. Rodzaj wykonywanych prac przemawia za tym, że były to umowy o dzieło i o świadczenie usług. Po raz pierwszy pozwany prace wykonywał u powoda przez ok. 5 miesięcy począwszy od przełomu marca i kwietnia 2011 r. Powód zwrócił się wówczas do pozwanego o pomoc z remoncie domu w A. – prace miały polegać na daleko posuniętej rozbiórce. Po tych pracach pozostały jedynie mury zewnętrzne. Następnie pozwany przyjechał do A. na prośbę powoda w maju 2012r. i prace wykonywał do września lub października 2012r., kiedy to wrócił do Polski ze względu na to, że powód zalegał mu z płatnościami i odwlekał zgłoszenie pozwanego do urzędu. Wówczas pozwany wykonał część prac opisanych w pozwie. Pozwany zarzucił, że nie zajmował się montażem rynien u powoda, gdyż powód na tym etapie nie miał pieniędzy na inwestycję. Pozwany zajmował się wyłącznie założeniem dachówki. Pozwany zaprzeczył, aby nieprawidłowo wykonał prace związane z osadzeniem drzwi tarasowych, wskazał, że powołane przez powoda dwie różne kwoty związane z ich naprawą nie zostały w żaden sposób udowodnione, podobnie jak rzekome straty tytułu zwiększonych kosztów ogrzewania. Pozwany zaprzeczył, aby wadliwie zamontował filtr wody, wskazując że to powód w okresach zimowym ściągał ten filtr i mógł go wówczas uszkodzić. Zarzuty dotyczące jakości wykonanych posadzek są również bezzasadne, gdyż to powód dostarczył pozwanemu cement, z którego beton wytwarzał w betoniarnie T. F. wedle wskazówek powoda. Część tej posadzki skuł pozwany, gdyż powód zażyczył sobie montażu kominka. Drenaż również wykonywał pozwany wspólnie z T. F. według wskazań powoda. Pozwany zaprzeczył, by zobowiązał się do jakichkolwiek napraw, przeciwnie rozmowy dotyczyły jedynie rozliczeń, które powód zakończył ze znacznym opóźnieniem wypłacając powodowi po 500 euro w grudniu 2012r. i styczniu 2013r. Pozwany wskazał, że powództwo powinno ulec oddaleniu jako całkowicie nieuzasadnione, a z ostrożności procesowej pozwany wskazał ponadto, że roszczenia powoda uległy przedawnieniu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód Z. O. uzgodnił ze Z. S. (1), że będzie on wykonywał u powoda prace rozbiórkowe i remontowe w nieruchomości – działce nr (...), nr ew. 317 obręb M. – A.. Z. S. (2) zaproponował pozwanemu A. M. (2), którego znał z Polski (był jego sąsiadem), aby wspólnie podjęli się wykonania prac na rzecz powoda. Pozwany ze Z. S. (1) od kwietnia 2011r. prowadzili na posesji powoda prace związane z wykonaniem fundamentu – betonowej wylewki, pokrytej płytkami ceramicznymi, pod drewnianą altanę. Z. S. (1) na teren budowy u powoda przywiózł swoje narzędzia, takie jak betoniarke, rusztowanie i młot. Powód za wykonane prace wypłacał Z. S. (1) wynagrodzenie według stawki godzinowej wynoszącej po 12 euro dla każdego z wykonawców, a Z. S. (1) rozliczał się z pozwanym. Na posesji powoda posadowiony był dom letniskowy, w którym w czasie wykonywania prac zleconych przez powoda zamieszkiwali wykonawcy. Powód pierwotnie planował remont tego domu, później zdecydował o jego przebudowie i rozbudowie, poprzedzonej pracami rozbiórkowymi. W początkowej fazie prac dom miał być letniskowy, a później został rozbudowany i powstał mały jednorodzinny dom mieszkalny.

Po wykonaniu fundamentu pod altanę, Z. S. (1) zrezygnował ze współpracy z powodem. Wówczas powód uzgodnił z pozwanym, że będzie on kontynuował prace. Pozwany do wykonywania dalszych prac sprowadził z Polski do pracy T. F., z którym wykonywał od wiosny 2012 r. prace rozbiórkowe. Strony uzgodniły, że powód będzie płacił pozwanemu 20 euro za godzinę, a pozwany miał się rozliczać z T. F., któremu wypłacał 7 euro za godzinę. Powód zapewniał, że zamelduje pozwanego i zgłosi jego zatrudnienie do właściwego urzędu skarbowego. Do tego czasu powód zobowiązywał pozwanego, a także T. F., żeby w razie kontroli podawali, że są rodziną powoda. Była też sytuacja, że powód widząc, iż jedzie za nim Policja, telefonicznie wezwał pozwanego i Z. S. (1), aby uciekli z terenu budowy i schowali się w lesie, argumentując że w Austrii są bardzo wysokie kary za niewykonanie obowiązku meldunkowego oraz za świadczenie pracy bez zgłoszenia.

Po rozbiórce wykonywane były prace murarskie, a także dekarские. A. M. (2) wykonywał wraz z T. F. nowe posadzki, fundamenty w części dobudowywanej domu, murował ściany, drenaż całego budynku, strop z drewna, wieniec, konstrukcję dachu oraz pokrycie go dachówką, bez położenia rynien, gdyż na rynny zabrakło powodowi pieniędzy. Rynny zakładał później inny wykonawca, który w tym celu zmuszony był zdemontować część dachówki.

Prace wykonywane były zgodnie z zaleceniami i pod kierunkiem powoda. Pozwany nie otrzymał od powoda projektu inwestycji, decyzji o pozwoleniu na budowę, a jedynie rzuty poziome budynku. Nie było powołanego kierownika budowy.

Na zlecenie powoda, pozwany uzyskał sporządzony w dniu 16 sierpnia 2012 r. przez architekta z Polski rysunek – wstępny projekt więźby dachowej z zestawieniem materiałów, który po modyfikacji dokonanej przez powoda był podstawą wykonania dachu.

Pozwany na zlecenie powoda sprowadzał z Polski materiały budowlane, w tym drewno na więźbę dachową i okna.

Pozwany prowadził w Polsce firmę pod nazwą Usługi Budowlane (...) A. M. (2) i przez ok. 7 lat współpracował z firmą Z. P.H.U. (...) s.c M. i D. D., od której nabywał stolarkę okienną. W firmie tej w dniu 29 listopada 2012r. pozwany zakupił dla powoda okna i drzwi tarasowe za cenę 13881,07 zł. Faktura za okna została wystawiona na firmę pozwanego. Pozwany wystawił w dniu 5 listopada 2012 r. na żonę powoda E. O. fakturę VAT nr (...) obejmującą sprzedaż okien i drzwi tarasowych za cenę 13986,28 zł. Faktura była powodowi potrzebna do otrzymania dotacji.

Pozwany wykonywał prace do końca 2013r. i w 2014r. odmówił przyjazdu z Polski do pracy, z uwagi na to, że powód zalegał z płatnościami wynagrodzenia i nie zameldował pozwanego w Austrii. W dniu 31 stycznia 2014r. powód wypłacił pozwanemu przelewem kwotę 500 euro z zaznaczeniem w tytule zapłaty – „wyrównanie”.

Prace u powoda kontynuował T. F.. T. F. wykonywał także prace poprawkowe, w tym skuł część posadzki i zalał ją rzadszym betonem, za co otrzymał 40 euro wynagrodzenia. Poprawił drenaż, który był położony poniżej odpływu, poprawka ta nie była skomplikowana i za jej wykonanie T. F. otrzymał 10 – 15 euro wynagrodzenia.

Filtr wody był plastikowy. Uległ uszkodzeniu ok. trzy miesiące po montażu w marcu 2014r.

Dowód:

- zeznania świadków:

- Z. S. (1) k.

- T. F. k. 33 – 34;

- M. D. k. 135 – odwrót – 136;

- częściowo przesłuchanie pozwanego k. 34 – odwrót – 35;

- częściowo przesłuchanie powoda k.

- projekt więźby dachowej z 16 sierpnia 2012r. k. 41 – 45;

- faktura VAT nr (...) k. 39;

- faktura VAT wystawiona przez pozwanego k. 68;

- wyciąg z rachunku bankowego powoda k. 7;

- Korespondencja mailowa pomiędzy stronami k. 78, 108 – 111.

Powód Z. O. jest obywatelem Polski oraz Austrii. Powód wraz z żoną E. O. kupił w Austrii nieruchomość zabudowaną domkiem letniskowym i w 2011 r. przystąpił do wykonania niezbędnej dokumentacji – projektu budowlanego w celu uzyskania pozwolenia na budowę. Pierwsza wersja projektu powstała 12 października 2011r. Ostateczna wersja projektu wykonana została w dniu 30 maja 2012r., zaś decyzja – pozwolenie na budowę dla zamierzenia budowlanego:

dobudowa i przebudowa domu jednorodzinnego z wiatą garażową na działce nr (...), nr ew. 317 obręb M. została wydana w dniu 25 września 2012r.

Zgodnie z warunkami i wytycznymi dotyczącymi realizacji przedsięwzięcia budowlanego należało je realizować zgodnie z projektem (...). Przed rozpoczęciem budowy odpowiedzialny kierownik budowy miał obowiązek zgłosić organowi budowlanemu termin rozpoczęcia budowy, a także obowiązyany był zgłosić ewentualną rezygnację, względnie odebranie mu funkcji kierownika budowy. Inwestor zobowiązany jest zgłosić organowi budowlanemu ukończenie budowy na piśmie. Warunkiem użytkowania przedmiotowego obiektu budowlanego było zgłoszenie ukończenia. Wśród ważnych informacji do decyzji wskazano, że prace budowlane mogą się rozpocząć dopiero po uprawomocnieniu się decyzji o udzielaniu pozwolenia na budowę. Posiadacz pozwolenia na budowę zobowiązany był korzystać z pomocy kierownika budowy i wskazać go organowi budowlanemu przed rozpoczęciem prac. Zwrócono uwagę, że należy zatrudnić na budowie kompetentną osobę (koordynatora budowy) do sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem wszelkich przepisów bezpieczeństwa (zasady zapobiegania zagrożeniom, bezpieczeństwa i ochrony zdrowia). Jeśli nie został zatrudniony koordynator budowy, wówczas za przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa odpowiadał inwestor.

Dowód:

- tłumaczenie decyzji udzielającej pozwolenia na budowę wraz z uzasadnieniem k. 89 – 91;
- projekt budowlany w wersji z dnia 12 października 2012r. k. 100;
- projekt budowlany w wersji z dnia 30 maja 2012r. k. 101;

Powód w wiadomości mailowej skierowanej do pozwanego w dniu 6 maja 2014r. zgłosił zastrzeżenia do jakości wykonanych przez pozwanego, w okresie od kwietnia 2011r do listopada 2013r., prac. W piśmie tym powód zażądał zapłaty 2500 euro w terminie do 26 maja 2014r. tytułem pokrycia bieżących kosztów. Wskazał, że jeżeli wpłata nie nastąpi dalszą korespondencję będzie kierował do pozwanego adwokat powoda w Polsce, a po 10 czerwca 2014r. będzie prowadził przeciwko pozwanemu postępowanie przez austriacką kancelarię.

W kolejnych mailach z dnia 18 maja 2014r., 7 listopada 2014r., 2 lipca 2015r., 22 stycznia 2016r., powód informował pozwanego o zamiarze złożenia na niego doniesienia do urzędu skarbowego, wzywał do poprawienia montażu okien oraz odebrania narzędzi pozostawionych na budowie, żądał zwrotu uiszczony zaliczki za niewykonane prace w kwocie 1500 euro oraz dokonania przelewu kwoty 500 euro w zamian za zgodę na odebranie narzędzi.

Dowód:

- Korespondencja mailowa pomiędzy stronami k. 78, 108 – 111.

Pismem z dnia 10 grudnia 2015r. pełnomocnik powoda z kancelarii radcy prawnego w D. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 14 560,00 zł tytułem wadliwie wykonanych prac remontowo – budowlanych w związku z umową zawartą w formie ustnej. W piśmie tym wskazano, że pozwany przyjął zlecenie przeprowadzenia następujących prac remontowo budowlanych:

1. Położenie dachówki i wykończenie dachu;
2. Sprowadzenie z Polski okien oraz drzwi tarasowych wraz z ich montażem;
3. Prace hydrauliczne polegające na montażu filtra wody;
4. Wykonanie posadzki betonowej w pomieszczeniu przeznaczonym na oranżerię oraz na tarasie (łącznie około 35 m²);
5. Położenie drenaży.

W piśmie tym wskazano, że prace zostały wykonane w sposób nieprawidłowy, między innymi nieprawidłowo zamontowano rynny, przez co woda zalewała ściany. Koszt naprawy wyniósł 4000,00 zł, Drzwi tarasowe zostały wadliwie zamontowane przez co doszło do ich trwałego odkształcenia. Naprawa przez producenta kosztowała 820 zł, a naprawa przez specjalistę z formy (...) wyniosła 1090 zł. Do kosztów tych należy doliczyć 800 zł tytułem kosztów naprawy uszkodzonej elewacji zewnętrznej tarasu oraz kafelek podłogowych (powstałe w związku z demontażem drzwi). W marcu 2014r. (po trzech miesiącach od montażu) na skutek złego montażu filtra wody doszło do zalania pomieszczenia technicznego, z czym wiązały się koszty 890 zł. Koszt naprawy posadzki w oranżerii wyniósł 1400 zł, a na tarasie 1200 zł. Naprawa drenażu wyniosła 800 zł.

Dowód:

- wezwanie do zapłaty z dnia 10 grudnia 2015r. k. 27 – 28;
- korespondencja e – mailowa powoda z przedstawicielem kancelarii radcowskiej k. 29 – 30, 69 – 70.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

W przedmiotowej sprawie powód domagał się zapłaty odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy łączącej strony.

W pierwszej kolejności należało zauważyć, że umowa łącząca strony była w znacznej części realizowana w Austrii. W związku z tym rozważania wymagała kwestia jurysdykcji sądu polskiego, a w dalszej kolejności koniecznym było ustalenie jakie prawo znajdzie zastosowanie do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zgodnie z art. 4 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Bruksela I Bis) (Dz.U.UE.L.2012.351.1) z zastrzeżeniem przepisów niniejszego rozporządzenia osoby mające miejsce zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego mogą być pozywane, niezależnie od ich obywatelstwa, przed sądy tego państwa członkowskiego. Według zaś art. 1103 k.p.c. sprawy rozpoznawane w procesie należą do jurysdykcji krajowej, jeżeli pozwany ma miejsce zamieszkania lub miejsce zwykłego pobytu albo siedzibę w Rzeczypospolitej Polskiej. Nie ulega więc wątpliwości, że skoro pozwany ma miejsce zamieszkania w Polsce, rozpoznanie niniejszej sprawy należy do jurysdykcji krajowej.

Odnosnie prawa jakiemu podlega umowa stron zastosowanie znajdują przepisy Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. (Dz.U.UE.L.2008.177.6) w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I). Zgodnie z art. 3 ust 1 tego rozporządzenia umowa podlega prawu wybranemu przez strony. Wybór prawa jest dokonany wyraźnie lub w sposób jednoznaczny wynika z postanowień umowy lub okoliczności sprawy. Strony mogą dokonać wyboru prawa właściwego dla całej umowy lub tylko dla jej części.

Natomiast według art. 4 ust. 1 pkt b) w zakresie, w jakim nie dokonano wyboru prawa właściwego dla umowy zgodnie z art. 3 i bez uszczerbku dla art. 5-8, prawo właściwe dla umowy ustala się następująco: umowa o świadczenie usług podlega prawu państwa, w którym usługodawca ma miejsce zwykłego pobytu.

Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest z urzędu ustalić prawo właściwe dla umowy, stanowiącej podstawę dochodzonych roszczeń (obecnie art. 51a u.s.p, poprzednio art. 1143 k.p.c.).

W ocenie Sądu pomiędzy stronami nie doszło do wyboru prawa właściwego dla łączącej ich umowy, stąd zastosowanie znajdzie powołany przepis art. 4 ust. 1 pkt b) rozporządzenia. Podkreślić należy, że strony zawarły ustną umowę, na podstawie której pozwany zobowiązał się wykonywać na rzecz powoda usługi o różnym charakterze, w tym prace remontowo - budowlane, prace rozbiórkowe, a także dostarczenie z Polski materiałów budowlanych oraz projektu na

wykonanie dachu. Umowa ta w znacznej części wykonywana była w Austrii, gdyż zlecone pozwanemu prace budowlane dotyczyły nieruchomości powoda położonej w Austrii. Wobec braku zameldowania pozwanego w Austrii i zgłoszenia go jako wykonawcy usług właściwym organom austriackim, zdaniem Sądu umowa stron powinna ona podlegać ocenie według prawa polskiego. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że zgodnie z umową pozwany podejmował na zlecenie powoda wiele czynności w Polsce, w tym zakup drewna na dach, zakup okien, zlecenie wykonania projektu. Stąd też, zdaniem Sądu, do ustalenia prawa właściwego dla tej umowy nie znajdzie zastosowania klauzula korekcyjna z art. 4 ust. 3 rozporządzenia, zgodnie z którą jeżeli ze wszystkich okoliczności sprawy wyraźnie wynika, że umowa pozostaje w znacznie ściślejszym związku z państwem innym niż państwo wskazane w ust. 1 lub 2, stosuje się prawo tego innego państwa.

Jednocześnie podkreślić należy, że zgodnie z art. 12 ust. 1 rozporządzenia prawo właściwe dla umowy na podstawie niniejszego rozporządzenia ma zastosowanie w szczególności do:

a) jej wykładni;

b) wykonywania wynikających z niej zobowiązań;

c) w granicach uprawnień przyznanych sądowi przez prawo procesowe, skutków całkowitego lub częściowego niewykonania tych zobowiązań, łącznie z określeniem wysokości szkody, w zakresie, w jakim rozstrzygają o tym przepisy prawa;

d) różnych sposobów wygaśnięcia zobowiązań oraz przedawnienia i utraty praw wynikającej z upływu terminów;

e) skutków nieważności umowy.

W związku z powołanymi wyżej przepisami Sąd przyjął, że dla umowy łączącej strony właściwe jest prawo polskie.

Sąd dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków T. F., Z. S. (1), M. D., a także częściowo przesłuchanie stron. Wobec podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń powoda, szczególnie istotnym w sprawie było prawidłowe zakwalifikowanie łączącej strony umowy oraz ustalenie daty, od której rozpoczął bieg termin przedawnienia. Relacje stron co do czasu wykonywania spornej umowy były rozbieżne, pozwany początkowo twierdził, że umowę wykonywał w okresie od 2010 do 2012 roku. Powód zaś twierdził, że jeszcze w 2015r. pozwany wykonywał na jego rzecz prace budowlane.

Ostatecznie w oparciu o zeznania świadka T. F. Sąd ustalił kategorycznie, że pozwany zakończył współpracę z powodem w końcu 2013r. Podkreślić trzeba, że T. F. wykonywał na rzecz powoda prace razem z pozwanym, a po rezygnacji pozwanego ze świadczenia usług na rzecz powoda, T. F. kontynuował te prace, a także wykonywał prace poprawkowe. Świadek ten był w ocenie Sądu najbardziej wiarygodnym źródłem informacji; Po pierwsze, T. F. nie pozostawał w konflikcie z żadną ze stron, po drugie miał on bezpośrednią wiedzę na temat zakresu wykonanych na przez powoda prac, czasu ich wykonywania, oraz ich jakości, a także wysokości kosztów związanych z wykonaniem prac poprawkowych. Relacje tego świadka korelują z innymi dowodami, w szczególności dokumentami stwierdzającym w sposób obiektywny datę podjęcia oznaczonych czynności, jak np. faktura za zakup okien (29 listopada 2012 r.), data sporządzenia projektu dachu (16 sierpnia 2012r.).

Okoliczność zakończenia współpracy między stronami z końcem 2013 r. potwierdza fakt dokonania przez powoda w dniu 31 stycznia 2014r. przelewu kwoty 500 euro na rachunek pozwanego tytułem ostatecznego rozliczenia stron, z adnotacją „wyrównanie”. Ponadto z korespondencji pomiędzy stronami, zwłaszcza treści e – maila z dnia 6 maja 2014r. wynika, że powód w tym czasie zgłaszał pozwanemu usterki dotyczące prac wykonanych „w okresie od kwietnia 2011r. do listopada 2013r.” Okoliczności te potwierdził także świadek Z. S. (1).

Z tych też względów Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, że pozwany wykonywał na jego rzecz prace jeszcze w 2014 i 2015r. Sąd pominął także zeznania świadka E. O., gdyż jej relacje nie wniosły żadnych nowych istotnych informacji,

żona powoda nie była zorientowana w sprawach związanych z realizowaniem przez pozwanego umowy, rzadko bywała na budowie, a informacje o wadliwym wykonaniu umowy posiadała wyłącznie od męża.

Zgodnie z poczynionymi ustaleniami faktycznymi, pozwany wykonywał na rzecz powoda prace i usługi w okresie od kwietnia 2011r. do listopada 2013r. Podkreślić należy, że powód na własne ryzyko i odpowiedzialność, zdecydował się na wykonywanie robót budowlanych na swojej nieruchomości przed uzyskaniem pozwolenia na budowę. Bezsprzecznie prace rozpoczęto jesienią 2011r. – budowa altany, a rozbiórkę i rozbudowę domu jednorodzinnego, w szczególności prace murarskie i dekarские – więźba dachowa wykonano w 2012r.; w szczególności w sierpniu 2012r. pozwany na zlecenie powoda uzyskał projekt dachu celem jego wykonania. Pozwolenie na budowę wydane zostało decyzją z dnia 26 września 2012r., a więc już po wykonaniu znacznej części prac budowlanych. Powód wbrew treści decyzji administracyjnej nie powołał kierownika budowy, nie zgłosił rozpoczęcia i zakończenia prac. Powód nie zawarł z pozwanym umowy o roboty budowlane, nie przedstawił mu dokumentacji związanej z inwestycją, w szczególności pozwolenia na budowę oraz projektu budowlanego.

W ocenie Sądu powód podjął decyzję o realizacji inwestycji budowlanej sposobem „gospodarskim”, w tym celu nawiązał kontakt ze Z. S. (1), który sprowadził do współpracy pozwanego, zainteresowanego pracą w Austrii. Pozwany liczył na to, że zgodnie z prawem austriackim powód zamelduje go w Austrii i zgłosi wykonywanie przez niego umowy właściwym urzędowi. Zgodnie z umową stron pozwany miał wykonać na rzecz powoda w jego nieruchomości prace rozbiórkowe oraz prace budowlane obejmujące murowanie ścian, wykonanie posadzek, wykonanie drenażu, wykonanie wieńca, więźby dachowej oraz pokrycie dachu dachówką, a także dowiezienie materiałów z Polski, uzyskanie projektu więźby dachowej, montaż okien i drzwi tarasowych, montaż filtra wody.

Punktem wyjścia do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie charakteru umowy łączącej strony, którą cechowały zarówno elementy umowy o dzieło, jak też cechy umowy o świadczenie usług.

Według poglądów judykatury umowa o dzieło (art. 627 KC) należy do umów rezultatu, a więc jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (rezultat). Jeśli zawarta umowa dotyczy osiągnięcia „rezultatu usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) – konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13).

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy – materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających požądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Na podstawie analizy dotychczasowego orzecznictwa można wyprowadzić ogólny wniosek, zgodnie z którym, jeśli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, albo umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepublikowane). Innymi słowy, w razie wątpliwości, czy dana umowa jest - przykładowo - umową o pracę, czy umową cywilnoprawną, należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy umowy o pracę, czy też umowy cywilnoprawnej. Tak samo należy postąpić, gdy chodzi o zestawienie cech charakterystycznych dla dwóch (lub większej liczby) typów umów cywilnoprawnych, np. umowy o dzieło i umowy zlecenia. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

W ocenie Sądu analiza charakteru i treści łączącej strony umowy, prowadzi do wniosku, że była to umowa o dzieło z elementami umowy o świadczenie usług. Strony uzgodniły przy tym wynagrodzenie naliczane według stawki godzinowej. Dominujące jednak cechy tej umowy odpowiadają umowie o dzieło, której rezultatem było wykonanie poszczególnych etapów zamierzonej przez powoda inwestycji – rozbudowy i przebudowy domu jednorodzinnego. Niewątpliwie umowa łącząca strony nie była umową o roboty budowlane, gdyż wbrew wymogom z art. 647 k.c. powód jako inwestor nie dostarczył pozwanemu projektu według, którego miał być wykonywany obiekt.

Zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Według zaś art. 646 k.c. roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane.

Przepisy kodeksu cywilnego w umowie o dzieło odróżniają oddanie dzieła (art. 642) od odebrania dzieła (art. 643). Przyjmujący zamówienie jest obowiązany do wykonania oznaczonego dzieła (art. 627 k.c.) i jego oddania zamawiającemu. Do odebrania dzieła, które zamawiający wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem, obowiązany jest zamawiający (art. 643 k.c.). Oddanie dzieła nie oznacza jego odbioru, aczkolwiek odebranie dzieła świadczy o jego oddaniu. Do oddania dzieła dochodzi przez czynności faktyczne, gdy przyjmujący zamówienie przekazuje (wydaje) dzieło zamawiającemu, a ten przyjmuje (odbiera) je. Oddanie dzieła następuje jednakże także wówczas - jeżeli z umowy inaczej nie wynika - gdy przyjmujący zamówienie stawia dzieło do dyspozycji zamawiającego i zamawiający może je odebrać, choć tego nie czyni. Nieodebranie dzieła przez zamawiającego mimo braku ku temu przeszkód jest naruszeniem obowiązku zamawiającego (art. 643 k.c.) i stanowi zwłokę wierzyciela (art. 486 § 2 k.c.), której konsekwencją jest przyjęcie, że nastąpiło oddanie dzieła w chwili, w której jego odbiór przez zamawiającego był możliwy.

Z ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wyroku, wynika, że pozwany zakończył wykonywanie prac na rzecz powoda najpóźniej w listopadzie 2013r., a zatem wówczas dokonał oddania dzieła. Natomiast powód w dniu 31 stycznia 2014r. wypłacił pozwanemu kwotę 500 euro tytułem wyrównania. Było to zdaniem Sądu rozliczenie wykonanych przez pozwanego prac. Niewątpliwie z tym dniem powód, wypłacając pozwanemu wynagrodzenie dokonał odbioru dzieła i wówczas nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do jakości wykonanych prac.

Skoro art. 646 k.c. wiąże początek biegu przedawnienia z oddaniem dzieła, a oddanie dzieła jest zachowaniem się przyjmującego zamówienie zależnym od jego woli, oznacza to, że uzależnienie początku biegu terminu przedawnienia z takim właśnie zdarzeniem zostało przesądzone przez ustawodawcę. Skoro pozwany oddał dzieło z końcem listopada 2013r. to roszczenia powoda uległy przedawnieniu z upływem dwóch lat tj. z końcem listopada 2015 r., a więc najpóźniej w dniu 30 listopada 2013r. Podkreślić trzeba, że w myśl art. 646 k.c. roszczenia obu stron wynikające

z umowy o dzieło przedawniają się z upływem dwóch lat, licząc od dnia jego oddania. Zasadniczo wspomnianej regule podlegają wszystkie roszczenia, których źródłem jest stosunek wynikający z umowy o dzieło tj. o wykonanie zobowiązania, roszczenia odszkodowawcze wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, w tym także przybierające postać kary umownej), za wyjątkiem roszczeń powstałych w ramach rękojmi za wady dzieła. Zgodnie bowiem z treścią art. 638 k.c. do odpowiedzialności za wady dzieła stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika powoda roszczenie odszkodowawcze wynikłe z nienależytego wykonania zobowiązania przedawnia się według reguł wskazanych w omawianym przepisie. Przepis art. 471 k.c. jest przepisem ogólnym i stanowi podstawę kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach niewykonania lub nienależytego wykonania każdej nazwanej lub nienazwanej umowy, a skoro w przedmiotowej sprawie powód wywodzi swoje roszczenia z nienależytego wykonania umowy o dzieło, to roszczenia odszkodowawcze również podlegają przedawnieniu według reguł z art. 646 k.c.

Wobec skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia zgodnie z art. 117 §2 k.c. powództwo podlegało oddaleniu. Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania art. 5 k.c. Powód realizował bowiem inwestycję z naruszeniem prawa budowlanego, bez wymaganego pozwolenia na budowę, a po jego uzyskaniu, nie wykonał obowiązków wynikających z decyzji, w tym nie powołał kierownika budowy. Decydując się na tak poważną inwestycję jaką jest budowa domu, w tak nieprofesjonalny sposób, powód winien liczyć się z tym, że wykonane prace będą odbiegały od zasad wiedzy technicznej. Oceniając relacje powoda z pozwanym, należy podkreślić, że powód wbrew uzgodnieniom nie dokonał zgłoszenia pozwanego do właściwych urzędów i nie zameldował go w Austrii, z całą pewnością w celu uniknięcia dodatkowych kosztów. Nie sposób więc, wobec takiej postawy powoda, przyznać mu jednocześnie szczególnej, stosowanej wyjątkowo ochrony z art. 5 k.c. wobec podniesionego przez pozwanego skutecznego zarzutu przedawnienia.

Na marginesie zauważyć należy, że istnienie i wysokość dochodzonych roszczeń jest wątpliwa już tylko w oparciu o stanowisko powoda prezentowane w przedsądowej korespondencji pomiędzy powodem a jego pełnomocnikiem, korespondencji między stronami oraz w pismach procesowych. Powód wskazując na te same usterki i wady w wykonanych pracach, początkowo żądał od pozwanego zapłaty kwoty 2500 euro (e – mail z 6 maja 2014r. k. 78), później 14 560 zł (wezwanie do zapłaty z 10 grudnia 2015r. k. 27), następnie 35 200 zł kwota wskazana w pozwie. Wyliczenie szkody nie zostało jednak dokonane precyzyjnie, a suma poszczególnych pozycji opisanych w piśmie z dnia 10 grudnia 2015r. nie daje kwoty żądanej, podobnie kwota wskazana w pozwie nie została precyzyjnie wykazana i wyliczona. Powód na żądanie Sądu w piśmie procesowym z dnia 25 kwietnia 2017 r. (k. 53 – 57) podjął próbę wyliczenia szkody, z którego wynika, że na dochodzoną pozwem kwotę zaliczył bliżej nieokreślone „koszty sprawy” – 5700 zł, nieudokumentowane koszty kancelarii prawniczej – 800 zł, nieudokumentowany brak uzyskania dotacji w kwocie 3360 zł, bliżej nieokreślone i nieudowodnione koszty wyjazdu do Polski 840 zł. Ponadto powód wskazał na wysokie koszty wykonanych napraw i poprawek, co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka T. F., który poprawki te wykonywał i za wykonane prace poprawkowe otrzymał łącznie wynagrodzenie w wysokości ok. 55 euro. Wątpliwości budzi również przyczyna wadliwości wykonania pokrycia dachu. W pozwie oraz w piśmie z dnia 10 grudnia 2015r. powód zarzucał pozwanemu wadliwy montaż rynien, podczas gdy z ustaleń faktycznych wynika, że powód nie montował rynien, gdyż powód nie miał środków finansowych na ich zakup przed wykonaniem pokrycia dachu dachówką. Skoro powód zdecydował, że dachówka zostanie położona przed wykonaniem obróbek blacharskich i przed założeniem rynien, to w znacznej mierze sam powód ponosi odpowiedzialność za wady stąd wynikające.

Zdaniem Sądu zasadnicza część roszczeń nie została należycie wykazana co do ich istnienia i wysokości. Co do obowiązku udowodnienia, że wykonane przez powoda prace były wadliwe, Sąd uznając za zasadny zarzut przedawnienia, oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa. W ocenie Sądu z uwagi na ekonomię procesową, uwzględniając najdalej idący zarzut preemptryjny niweczący proces, należało pominąć dowód w opinii biegłego i powództwo oddalić.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji, o kosztach rozstrzygając zgodnie z dyspozycją zawartą art. 98 k.p.c. Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4000 zł tytułem poniesionych kosztów procesu, uznając iż z uwagi na długotrwałość postępowania, nakład pracy pełnomocnika oraz wykazanie przez pozwanego wysokości

faktycznie poniesionych kosztów wynagrodzenia pełnomocnika (zgodnie z okazaną na rozprawie opłaconą fakturą). Koszty te są zdaniem Sądu uzasadnione i były niezbędne do podjęcia celowej obrony przez pozwanego.